Nr. 496. Kraków, Piątek 8 Listopada 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ —„	54 „ —„	27 „ —„	9 „ —„
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ —„	54 „ —„	27 „ —„	9 „ —„
z dwurazową „ „	120 „ —„	60 „ —„	30 „ —„	10 „ —„
W Państwie Niemieckiem	132 „ —„	66 „ —„	33 „ —„	11 „ —„
W innych państwach	144 „ —„	72 „ —„	36 „ —„	12 „ —„

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

Wypadki lwowskie.

Kraków, 8 listopada.

Chłodnemu rozumowi, a nie naturalnym uczuciom bólu i gniewu chcielibyśmy dać dzisiaj głos z powodu wypadków lwowskich. A ten właśnie chłodny rozum pyta — po co Rusini urządzili tę awanturę? Dlaczego spowodowali rozlew krwi? W jakim celu pogłębili przepaść między sobą a nami?

Zostało proklamowane i przyjęte prawo samostanowienia narodów. Tak jak gotowi jesteśmy uczynić wszystko, aby to prawo w całej swej rozciągłości zastosowane zostało do naszego narodu, tak nikt w Polsce nie ma zamiaru ograniczać tego prawa w stosunku do Rusinów.

Na razie wszędzie na świecie jest tylko to stare i naturalne, ale po raz pierwszy uroczyście proklamowane i powszechnie uznane prawo. Wyroki na zasadzie tego prawa nigdzie jeszcze forowane nie były. Nie zebrał się jeszcze trybunał, który te wyroki ferować będzie. — A trybunałem tym nie może być kto inny, jak tylko — kongres narodów cywilizowanych.

Więc zanim prawo samostanowienia znalazło gdziekolwiek praktyczne zastosowanie, zanim na jego podstawie zapadły ostateczne i bezapelacyjne wyroki, próżnem jest usiłowanie, aby przez stwarzanie t. zw. »faktów dokonanych« ubiedz niejako ten oczekiwany wyrok. Prawo samostanowienia ma bowiem to właśnie do siebie, że faktów, dokonanych za pomocą karabinów i granatów ręcznych, nie uznaje. W takim razie po co je stwarzać lub próbować stwarzać z powołaniem się na to właśnie prawo samostanowienia?

Narody przystąpiły do wykonywania prawa samostanowienia na terytoryach bezsprzecznie własnych. Na terytoryach mięszanych ludnościowo, więc spornych, już to w drodze formalnych układów, już to »tacito consensu« pozostawiono wszystkie kwestye w zawieszeniu, czy li uszanowano »status quo«. Czesi mają z Niemcami wielki spór o kraj Sudecki. Słowianie południowi będą procesowali się z Niemcami o poważne części Styryi i innych krajów, z Włochami o Tryest i Dalmacyę itd. Ale nigdzie nie przyszło z tego powodu do wymiany granatów ręcznych. Ponieważ wszyscy zrozumieli, że kwestyj prawnych nie można rozstrzygać gwałtem.

Tylko Rusini nie chcieli tego zrozumieć. — A przecież sami przyznali w układach z Polakami we Lwowie, że my, a nie oni, stanowimy większość w tym starożytnym polskim grodzie. Przypuszczamy, że w dalszym ciągu dyskusyi przyznaliby także, że ten Lwów od sześciu wieków jest miastem polskiem, że wogóle nigdy innem nie był z tego prostego powodu, że zbudowali go Polacy na miejscu nie miasta, ale wojskowej osady halicko-ruskiego księcia. Zaprzeczyć nie zaprzeczą Rusini, że wszystkie dobra materyalne i idealne, których suma składa się na pojęcie Lwowa, są pochodzenia polskiego, są owocem pracy rąk i głów polskich, są własnością polską. Jeżeli zaś tak jest, to Rusini muszą nam przyznać jeżeli już nie prawo własności, to w każdym razie prawo roszczenia do tej własności, prawo wytoczenia przed trybunałem narodu procesu o naszą własność narodową w Galicyi wschodniej, możność dochodzenia i warowania naszych praw w tym kraju.

Jeżeli Polacy we Lwowie odmawiali uznania suwerenności państwa ukraińskiego na przestrzeni między Zbruczem a Sanem, a domagali się natomiast zachowania »status quo«, to byli i są w swojem najlepszem prawie. My bowiem nie zrzekamy się naszych roszczeń do Galicyi wschodniej i nie zaniedbamy przedstawić ich wraz z odpowiedniem umotywowaniem pod rozpatrzenie i rozstrzygnięcie trybunału narodów. Samostanowienie nie jest — samo rabunkiem.

Ale gdyby nawet nasi rodacy we Lwowie nie byli okazali tyle hartu i siły, ile jej okazali w męskiem i stanowczem odpieraniu tego ruskiego napadu, gdyby w przystępie jakichś obaw uznali byli owę suwerenność ruską, to cóżby tu miało za praktyczne znaczenie. Wszak i w imieniu narodu i państwa polskiego może prawomocnie przemawiać tylko legalny rząd polski. On tylko może się zgadzać na coś lub nie zgadzać. A to przecie jest jasnem i oczywistem, że na cokolwiek byliby pod ruskim terorem zgodzili się nasi udręczeni rodacy we Lwowie, nie byłoby tu miało żadnej mocy wiążącej dla państwa polskiego i jego rządu. Ale ku największej radości i dumie całego narodu polskiego rodacy nasi we Lwowie dowiedli raz jeszcze, że wiernymi są stróżami naszych kresów, nieustraszonymi ponosicielami polskości. Instynkt narodowy wskazał im odrazu właściwą drogę, bez względnego odporu gwałtem, gwałtu odcięciem. Za to cześć polskiemu mieszczaństwu naszego Lwowa, cześć lwiej młodzieży polskiej, cześć polskim rzeszom robotniczym!

Lepiej i bardziej przekonywująco, niż wszystkie statystyki i uczone wywody, dowiodły ostatnie wypadki we Lwowie, że jest on polskiem miastem, że jest kością z kości polskich. Rusini w zaślepieniu swojem osiągnęli tylko to, że dowiedli przed całym światem, iż nawet zaskakując Polaków po nocach, nawet rozporządzając ogromną przewagę liczebną nie tylko »samostanowić« ale nawet po prostu stanowić o czemkolwiek sami, wbrew Polakom, we Lwowie nie mogą i nie będą mogli. Ten fakt zaważy ciężko na szali polskich praw do Lwowa i Galicyi wschodniej wtedy, kiedy się te prawa ostatecznie będą ustalały.

Sytuacya we Lwowie.

Według relacyj, przywiezionych we czwartek 7 bm. w południe przez lotników polskiego ze Lwowa, stan rzeczy o godzinie 2 w nocy w dniu 7 bm. przedstawiał się następująco:

Walkę przeciw 3 pułkom w sile około 6.000 ludzi podjęliśmy 1 listopada mając 62 ludzi, kilkadziesiąt karabinów, zająwszy dwa budynki, dom techników i szkołę Sienkiewicza. W ciągu 5 dni w ciągłej walce powstało wojsko nasze, liczące w tej chwili około 1.000 żołnierzy, żandarmerya i milicya. Karabiny i amunicyę dla tych sił zbrojnych wzięliśmy nieprzyjacielowi, opanowaliśmy lotnisko z aparatami lotniczemi, odebraliśmy wrogowi stopniowo 15 karabinów maszynowych, przeszło 20 automobilów, zawładnęliśmy znaczną częścią miasta. Straty nasze w zabitych i rannych dotąd około 200 ludzi, ofiar wśród ludności cywilnej w rannych i zabitych około 400 osób. (Głównie w części miasta, będącej w ręku Ukraińców, gdzie żołdactwo strzela do przechodniów i do okien w ulicach, w których walka nigdy się nie toczyła).

W naszem posiadaniu góra św. Jura z internowanym metropolitą Szeptyckim, rogatki: stryjska, wulecka, gródecka, janowska, kleparowska, dworzec kolejowy główny i czerniowiecki i cały obszar po ulicę Kleparowską, Górę Stracenia, ul. Bema, Zygmuntowską, Ogród Jezuicki, Kopernika, Wronowskich, Pełczyńską, Kadecką, szkołę kadecką, tor kolei czerniowieckiej.

Z powodu podwożenia pociągami od Stryja i Stanisławowa żołnierza ukraińskiego, wysadzonego w Sichowie i Persenkówce i następujących następnie od Wulki i Kulparkowa, zmuszeni byliśmy główne siły nasze obrócić do odpierania tych oskrzydlających ataków i przesunąć przedewszystkiem linie nasze po tor kolei czerniowieckiej i Kulparków, opierając się o polskie Sokolniki, z drugiej strony po Kleparów, opierający się o polską Rzęsnę Polską. W obydwóch tych wsiach znajdowały się magazyny wojskowe i armaty bez amunicyi, obsadziliśmy je też w zaczątku walki.

Zajęciu śródmieścia przeszkadza cytadela, obsadzona przez wroga.

Od tygodnia Lwów pozbawiony dowozu środków żywności, odcięty od kraju; drożyzna wielka, głód. Patrole ukraińskie w części miasta posiadanej, strzelają na upatrzonego, do wymykających się dla zakupna środków żywności ludzi. Magistrat nieczynny, administracya rozwalona, zastąpiona swawolą rozbestwionego żołdactwa. Umarłych nie grzebie się, bo kondukty pogrzebowe są ostrzeliwane. Drukarnie dzienników polskich zdemolowano, (nie stać było ukraiński rząd na inny środek „unieszkodliwienia prasy polskiej“).

Od czterech dni między Komisyą Obywatelską a „rządem“ ukraińskim toczą się układy o rozejm; toczą się, rwą i nawiązują na nowo. Ukraińcy żądają uznania ich suwerenności, my domagamy się przywrócenia stanu, istniejącego przed ich zamachem stanu, który uważamy za zamach stanu, dokonany wobec Polski i jego rządu.

Zbrodnicze opanowanie Przemyśla przez Rusinów.

Kraków, 8 listopada. Poseł Grzędzielski, który wyjechał z Przemyśla we środę po południu pociągiem pośpiesznym i przybył do Krakowa wczorajszej nocy, udzielił Biuru korespondencyjnemu następujących szczegółów o Przemyślu:

W niedzielę o godz. 11 przed południem oficerowie ruscy zapewniali jeszcze komendę polską, że będą przestrzegali ściśle ugody polsko-ruskiej. Tymczasem nad ranem w poniedziałek, korzystając z napływu band ruskich z okolicy do miasta, opanowali w podstępny sposób główną straż polską, a to w ten sposób, że podali się za Polaków i mieli na sobie jako oznaki przypięte orzełki polskie. W ten sam podstępny sposób opanowali potem całe miasto. Pułkownik Sikorski zaskoczony został w pozażu Gansów. Ulegając przewadze patroli, cofnął się do prywatnego mieszkania, a ponieważ patrole napierały z bronią w ręku, broniąc się strzałem z rewolweru, zabił jednego napastnika a drugiego zranił. Potem w przebraniu za Ukraińca przedostał się na Zasanie.

Na Zasaniu organizowaniem obrony zajął się w pierwszej chwili porucznik Kazubski. — We wtorek po południu 180 chłopów ruskich ze wsi Buszkowiczki uderzyło na tyły polskie na Zasaniu. Przyszło do starcia, w którem napad odparto. W czasie walki padło ze strony ruskiej 4 chłopów, a cofający się Rusini naprędce zabrali ze sobą jeszcze kilka trupów i kilkunastu ciężko rannych. Jako charakterystyczny objaw psychologii tych chłopów podnieść należy, że zdemoralizowani porażką, sami zwrócili się do Polaków i wydali im dobrowolnie dwóch swoich prowodyrów. Ci pozostają w więzieniu na Zasaniu. Organizowanie band chłopskich przez prowodyrów odbywa się w ten sposób, że obiecują chłopom po 10 koron dziennie i wolność rabunku.

We wtorek ogłosili Rusini w Przemyślu sądy doraźne, karzące karą śmierci. (Uwaga: Dotyczący afisz znajduje się w Komisyi Likwidacyjnej). We środę rano zarządzenia swe Rusini cofnęli plakatami. Żydzi mają w Przemyślu swoją własną organizacyę, funkcyonującą poprawnie i mającą na celu jedynie strzeżenie własnych interesów. Rusini w okolicy rekwirują środki żywności, wyrębują lasy. Rusini z braku ludzi sami spostrzegli, że nie tylko nie są w stanie panować nad swemi własnemi bandami, ale nawet nie mają nawet tyle ludzi, by mógł rządzić miastem. Tem też tłómaczyć należy, że w ostatniej chwili zaczynają okazywać skłonność do kompromisu.

Budowa armii polskiej.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 6 listopada. W skutek wezwania Rady Regencyjnej, wzywającej pod broń, postanowiła polska młodzież akademicka Warszawy zaciągnąć się pod szeregi. Dziś w południe zebrała się młodzież uczelni warszawskich na wiec, na którym zapadła uchwała wstąpienia masowego do wojska polskiego. Młodzież żąda zamknięcia uczelni.

W godzinach popołudniowych zebrały się senaty uniwersyteckie i politechniki celem powzięcia postanowienia co do zamknięcia szkół wyższych.

O godz. 4 po pol. odbył się pochód akademików przez miasto, wznoszących okrzyki na cześć armii narodowej. Oczywiście wśród młodzieży są reprezentowane różne prądy, wyrażające się w chęci służenia w armii regularnej, jakoteż w zamiarach podporządkowania się innym organizacyom wojskowym — lecz jednomyślność istnieje pod względem konieczności zaciągnięcia się pod broń.

Napływ ochotnika do wojska polskiego w Warszawie jest ogromny. Na stacyi zbornej warszawskiej znajduje się kilka tysięcy przyjętych już przez komisyę poborową ochotników. Dziś w godzinach porannych przeciągnęło przez miasto 1500 rekrutów, udających się do obozu ćwiczeń w Ostrowi Łomżyńskiej. Ochotnicy przeciągali z pieśnią na ustach, ze sztandarem. Wygląd rześki i postawa wojskowa budziły podziw w publiczności, która tłumnie zalegała chodniki, witając okrzykami pełnemi zapału to przyszłe wojsko polskie.

Dziś pojawiło się następujące zawiadomienie:

„W związku z dekretem Rady Regencyjnej z dnia 4 bm., powołującym oficerów i żołnierzy pod broń, ministeryum wojny podaje do wiadomości, że przyjmowanie oficerów i żołnierzy-ochotników do wojska polskiego odbywać się będzie w sztabach pułków okręgowych, a mianowicie w warszawskim (m. stoł. Warszawa i pow. warszawski), siedleckim, lubelskim, radomskim, piotrkowskim, częstochowskim, łódzkim, kaliskim, łowickim, włocławskim, ciechanowskim i łomżyńskim, względnie dla całej Galicyi w dowództwie wojsk polskich w Krakowie.

W celu uniknięcia przeciążenia niektórych okręgów np. warszawskiego i dla prawidłowości ewidencyi w sztabach pułków okręgowych, przyjmowani będą tylko kandydaci, mieszkający w danym okręgu. Niestosujący się do powyższego musieliby być skierowani do okręgów właściwych. We własnym interesie więc należy zgłoszenia przedkładać tylko we właściwych okręgach.

To samo dotyczy wszystkich oficerów, niepowołanych osobiście z tem, że przynależni do Galicyi zgłaszać się mają w dowództwie wojska polskiego w Krakowie, przynależni zaś do dawnych ziem zaboru rosyjskiego — do dowództwa pułku okręgowego w przynależnym okręgu“.

Zjazd Polskiego Zjedn. Ludowego.

Warszawa, 6 listopada. Dzisiaj rozpoczął obrady zjazd Polskiego Zjednoczenia Ludowego. Sala Towarzystwa Dobroczynności była pełna. Obecni byli delegaci-chłopi, reprezentujący około 100 kół Zjednoczenia z całego kraju.

Zjazd otworzył krótkiem przemówieniem ksiądz kanonik Bliziński, poczem nastąpiło kilka przemówień powitalnych. Następnie zobrazowano sprawy organizacyjne, spowodowane przez rozłam w Zjednoczeniu. Sytuacyę polityczną zewnętrzną zreferował były członek Rady Stanu, Leon Siemieński, zaś położenie wewnętrzne redaktor »Polski«, p. Wacław Dunin. Zjazd powziął dotychczas uchwały następujące:

»Uznając konieczność władzy zwierzchniej w narodzie, bez której zapanowałby w kraju nierząd, zjazd Polskiego Zjednoczenia Ludowego wypowiada się za pozostaniem Rady Regencyjnej aż do chwili zwołania Sejmu ustawodawczego, w którego ręce ma Rada Regencyjna złożyć władzę.

»Wobec groźnego zewnętrznego i wewnętrznego położenia, zjazd Polskiego Zjednoczenia Ludowego uważa, iż utworzenie nowego rządu musi nastąpić niezwłocznie. Zjazd wypowiada się za koniecznością zjednoczenia w rządzie przedstawicieli różnych kierunków politycznych, oraz wszystkich dzielnic, nie wyłączając kresów wschodnich. Zjazd domaga się rządu demokratycznego z odpowiednią liczbą przedstawicieli ludu wiejskiego, stosownie do jego liczebności«.

Zjazd Polskiego Zjednoczenia Ludowego nawołuje do zjednoczenia wszystkich sił zbrojnych polskich i domaga się, opierając się na życzeniu powszechnem, armii z poboru.

Wiadomości telegraficzne z Królestwa Polskiego.

ODDANIE ADMINISTRACYI W OKUPACYI.

Warszawa, 8 listopada (PAT). Okupacyjne władze niemieckie zawiadomiły Radę Regencyjną, że są gotowe oddać całkowicie administracyę i gospodarkę kraju rządowi polskiemu w dniu 15 listopada.

OBJĘCIE ETAPÓW PRZEZ RZĄD POLSKI.

Warszawa, 8 listopada. Polska Agencya Telegraficzna dowiaduje się, że władze niemieckie zawiadomiły Radę Regencyjną, iż etapy zostały wcielone do zarządu generał-gubernatorstwa warszawskiego, a tem samem pozostają już w granicach Królestwa Polskiego. Władzę w etapach obejmą komisarze rządu polskiego. Chodzi tu o etapy gubernii siedleckiej (4 powiaty).

WYJAZD PUŁK. BOLFRASSA.

Warszawa, 8 listopada. Pułkownik sztabu generalnego wojsk austro-węgierskich i zastępca c. i k. naczelnej komendy armii Bolfras wraz ze swym sztabem, otrzymał paszporty i jutro opuszcza Warszawę.

DELEGACI BIAŁORUSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 8 listopada (PAT). Bawili tu przez kilka dni delegaci Rady narodowej białoruskiej, aby konferować z przedstawicielami stronnictw demokratycznych. Na konferencyi tej obie strony wyraziły przekonanie, że porozumienie między Polakami a Białorusinami, celem ochrony przed wspólnym wrogiem, możliwe do osiągnięcia, jest wspólnym celem, jest ono sprawą niesłychanie ważną i pilną i zbliżenie to nie powinno natrafić ani z jednej ani z drugiej strony na żadne poważne przeszkody.

OFICER ANGIELSKI W LUBLINIE.

Warszawa, 8 listopada (PAT). Dzienniki donoszą z Lublina, że wczoraj zjawił się tam u komisarza rządu polskiego p. Zdanowskiego oficer angielski ze sztabu wojsk koalicyi, operujących na Bukowinie. Oficer ten odbył dłuższą konferencyę z p. Zdanowskim, poczem odjechał do swego sztabu z odpowiednimi raportami.

WOJSKO POLSKIE W CZĘSTOCHOWIE.

Warszawa, 8 listopada. (PAT). Dnia 4 bm. wieczorem przybył na Jasną Górę oddział wojska polskiego pod komendą podporucznika Wiśniewskiego, który objął miejscową komendę. Rano dnia 5 bm. przy udziale przedstawicieli miasta odbyło się oficyalne oddanie władzy nad byłą enklawą. Kompetencya garnizonu wojsk polskich rozciąga się tylko na sprawy wojskowe.

RADOMSK POD RZĄDEM POLSKIM.

Warszawa, 8 listopada (PAT). Z Radomska donoszą: Stosownie do rozporządzenia szefa sztabu generała Rozwadowskiego, dotychczasowy komendant powiatu generał Dombrowiecki jako najstarszy rangą objął komendę nad powiatem. Miasto pozostaje pod rządem władz polskich. Wojskowi usunęli rozecy i w ich miejsce pozakładali orzełki polskie.

Zmiany w naczelnej komendzie.

Kraków, 8 listopada. (P. B. K.) Jak się dowiadujemy, szef sztabu generalnego polskiego złożył z komendy generała dywizyi Puchalskiego i zamianował dzielnego i doświadczonego generała Bijaka na jego miejsce.

Koalicya w sprawie Polski.

Wiedeń, 8 listopada. (Telef.) »Abend« donosi z Berna:

Żądania koalicyi co do Polski wychodzą daleko poza granice, wytyczone w propozycyach Wilsona. Koalicya żąda dla Polski wszystkich obszarów o przeważnej ludności polskiej. W ten sposób utraciliby Niemcy Górny Śląsk i obszary przemysłowe.

Niemcy wobec żądań koalicyi.

Wiedeń, 8 listopada. (Telef.) »Abend« donosi z Berlina:

Rządowe sfery niemieckie pocieszają się nadzieją, że w kwestyi wolności mórz istnieje nieporozumienie między Wilsonem a koalicyą. Co do odszkodowania, któreby Niemcy miały zapłacić koalicyi, twierdzą niemieckie sfery rządowe, że temu żądaniu przeciwstawia żądanie wynagrodzenia za szkody, wyrządzone osobom cywilnym w Niemczech, jakoteż poddanym państwa niemieckiego w państwach nieprzyjacielskich. W sprawie Alzacyi i Lotaryngii jakoteż w sprawie polskiej oświadczy się rząd niemiecki za plebiscytem.

Rady robotniczo-żołnierskie w miastach portowych niemieckich.

Wiedeń, 8 listopada. (Telef.) »W. Allg. Zeitung« donosi z Bremy:

Oddział marynarzy wtargnął do ratusza. Ogłoszono republikę socyalistyczno-niemiecką i ukonstytuowano rady robotniczo-żołnierskie. — Rada wydała następnie rozkaz uwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

Podobne wiadomości nadchodzą także z miast w Szlezwiku i Holsztynie.

Wiedeń, 8 listopada. (Telef.) »W. Allg. Zeitung« donosi z Berlina:

Uspokajające wiadomości oficyalne dotyczących miast portowych są zupełnie niewiarygodne. Nietylko w Kilonii, Lubece, Flensburgu wybuchły bardzo poważne rozruchy żołnierskie ale także w innych miastach. Wszędzie potworzyły się rady robotniczo-żołnierskie. W Hamburgu usunięto dotychczasowego redaktora pisma socyalistycznego i zastąpiono go radykalniejszym. Marynarze żądają między innymi usunięcia cesarza niemieckiego.

Między socyalistami z grupy większości a socyalistami niezawisłymi toczą się rokowania, które prawdopodobnie wkrótce będą uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Wiedeń, 8 listopada. (Telef.) »W. Allg. Zeitung« donosi z Berlina:

Z Hamburga donoszą: Na placu św. Ducha odbyły się burzliwe demonstracye przy udziale kilku tysięcy ludzi. Do demonstrantów przyłączyło się 2.000 uwolnionych jeńców. Na zgromadzeniu oświadczył jeden z mówców, że żołnierze, którzy powrócili z frontu, nie powinni już wracać na front. Komitet obywatelski postara się o żywność dla nich. O godz. 1 po poł. ruszył tłum z muzyką wojskową na czele do ratusza. Pochód odbywał się w zupełnym porządku. Tłum udał się następnie do komendy placu i zażądał od oficerów wydania papierów dotyczących dezerterów wojskowych. Następnie przedłożyła deputacya zbuntowanych marynarzy następujące postulaty: Uwolnienie wszystkich więźniów politycznych, zniesienie wszelkiej różnicy między oficerami a żołnierzami, rady robotniczo-żołnierskie mają objąć magazyny żywności.

Wieczorem przyszło do starć między marynarzami a silnymi oddziałami wojskowymi. W czasie starcia zginęła znaczna liczba osób.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 8 listopada. (B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 7 bm.:

Na północny wschód od Oudenaarde przeprawili się Francuzi przez Skaldę. Odrzuciliśmy ich przeciwatakiem. Między Skaldą a Oise usiłowali nieprzyjaciele gwałtownymi atakami przeszkodzić planowym ruchom naszym, rozpoczętym w dniu 4 listopada. Punkt ciężkości ich ataków leżał na północny wschód od Valenciennes, na południe od drogi, prowadzącej do Mons. Koło Bavay i koło Aulnoye nad Sambre w ciężkich walkach, toczonych ze zmiennem szczęściem wojska nasze dotrzymały miejsca uderzeniu nieprzyjacielskiemu. Nieprzyjaciel stał wieczorem koło Quivrais na zachodnim krańcu Bavay na wschód od Alnoye na zachód od La Capelle. Między Oise a Aisne doszedł nieprzyjaciel do linii Vervin—Rozoy. Po obu stronach Rethel przekroczył nieprzyjaciel Aisne i stał wieczorem na linii Wasigny—Novion Porcien i na północ od Tourteron. Między Aisną a Mozą doszedł on za nami do Vendresse i Mouzon.

Na wschodnim brzegu Mozy kontynuowali Amerykanie swe gwałtowne ataki. Udało im się rozszerzyć swój przyczółek mostowy na wschód od Dun. Zatrzymaliśmy nieprzyjaciela w lasach na wschód od Murvaux i Fontaines.

Pierwszy generalny kwatermistrz Groener.

Odradzająca się Polska.

V.

GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA.

Poznanie struktury narodowościowej pewnego obszaru geopolitycznego nie wyczerpuje dokładnie jego dynamiki społecznej. By lepiej zapoznać się z włodarzem obszaru, należy wniknąć jeszcze w sposób przestrzennego rozmieszczenia ludności i w jej zbroję oświatową. Natężenie pierwszego jest bodźcem żwawszej walki o byt, a więc i intenzywniejszej produkcyi, o ile poziom oświaty daje tym usiłowaniom odpowiednie narzędzia. Przy niskim stopniu oświaty silna liczebnie ludność pomnaża nędzę.

Choć przeciętna gęstość zaludnienia Polski Ściślejszej (95 osób na km. kw.) stawia ją w rzędzie pierwszych państw europejskich, to jednak pamiętać należy, że jest to stosunek czysto rachunkowy. W rzeczywistości wykazuje zagęszczenie ludności bardzo znaczne na obszarze Polski wahanie (od 25 do 1600 mieszkańców na km. kw.). Wahania te pozostają w ścisłym związku z przyrodą dziedziny naturalnej (góry, urodzajność gleby, obfitość skarbów mineralnych) i z napięciem kultury materyalnej, dane przez przyrodę skarby racyonalnie wyzyskującej (górnictwo, przemysł, intenzywne rolnictwo, turystyka).

Ogółem biorąc, przestrzeń najgęstszego w Polsce zaludnienia obejmuje jej pełne południową, której granica północna ukośnie opada od Śląska ku Lwowowi, poczem na urodzajnych ziemiach wschodniej Galicyi znów się nieco podnosi. W strefie tej znajdują się gigantyczne skupienia przemysłowe, jak Katowice, Bytom, Zabrze z 1600 głów na km. kw., nie ustępujące w niczem analogicznym skupiskom Belgii, Westfalii, czy „czarnej“ Anglii. Okolice Frysztatu (385 mieszk. na km. kw.) lub Krakowa (431) równać się mogą z gęstością zaludnienia Saksonii. Poza tem gęsto strefę tę obsiadła ludność rolnicza. Ze strefy tej wyrastają wzdłuż Warty i Wisły dwie ciągnące się ku Poznaniowi i Warszawie odnogi, podobnie gęstego, choć mniej natężonego zaludnienia, które koło Będzina dochodzi do 270, koło Łodzi do 636, koło Warszawy do 741, a koło Poznania do 186 głów na km. kw. W związku z wybrzeżem Bałtyku, dającem wzmożoną do zarobkowania sposobność, występuje u ujścia Wisły wyspa silniej zagęszczonej ludności. Skupia się tam koło Gdańska 423, koło Elbląga 156 mieszkańców na kilometrze kwadr. Te strefy najgęstszego zaludnienia oblewa na terytoryum Księstwa, Królestwa, a miejscami i Galicyi przestrzeń, wykazującą 50 do 75 mieszkańców na km. kw. Najsilniej rozrzedza się ludność na pojezierzu pru-

skiem (Wałez 25 miesz. na km. kw.) i w Karpatach wschodniej Galicyi (Skole 44).

Zygmunt Terlikski.

Z Rady miejskiej.

Kraków, 8 listopada.

(Ślubowanie nowych radców miejskich. — Czwarte Koło wyborcze. — Policya miejska. — Straż obywatelska).

Wczorajsze obrady Rady miejskiej poświęcone były przedewszystkiem sprawie reformy miejskiej ordynacyi wyborczej. Rozpoczął je, po złożeniu ślubowania radzieckiego przez dwóch nowych radnych, dra Mussila i inżyniera Nitscha, dłuższem przemówieniem prezydent Federowicz. W mowie swej podkreślił on przedewszystkiem momenty, że Rada po raz pierwszy obraduje w wolnem, polskiem mieście Krakowie, następnie podniósł wielkie zadania, jakie przed Radą obecny moment otwiera.

Z porządku dziennego zabrał głos dla zreferowania projektu rozszerzenia prawa wyborczego sekretarz magistratu, dr Przeorski. Projekt przewiduje utworzenie obok dotychczasowych trzech kół czwartego Koła wyborczego. Uprawnieni do głosowania w tem nowem Kole są wszyscy obywatele państwa polskiego płci męskiej, nie posiadający dotąd prawa głosowania, a zamieszkali przynajmniej od dwóch lat stale w Krakowie. Wyborcy czwartego Koła wybierają 24 radców miejskich w jednym okręgu wyborczym, obejmującym terytoryum całego miasta. Wybory odbywają się na zgłoszone listy kandydatów; głosować należy na wszystkich kandydatów. Liczba uzyskanych mandatów odpowiadać ma liczbie uzyskanych na poszczególne listy głosów.

Prezydent Federowicz, uzupełniając referat, oświadczył, że z 24 mandatów, 20 przeznaczonych jest dla stronnictw robotniczych, a 4 dla najniżej opodatkowanych, którzy biernego prawa wyborczego dotąd nie posiadali. Stronnictwa te dotąd nie doszły jeszcze do porozumienia w sprawie rozdziału tych mandatów. Po porozumieniu się ich, lista kandydatów przedłożona zostanie Polskiej Komisyi Likwidacyjnej do zatwierdzenia.

Projekt uchwalono, uchwalono również wniosek r. Bandrowskiego, aby komisya statutowa nie rozwiązywała się, lecz pracowała nad reformą całego statutu miejskiego. — Wniosek r. m. dra Grossa o przyjęcie zasady czteroprzymiotnikowego prawa głosowania bez różnicy płci, systemem proporcyonalnym, odesłano do komisyi reformy wyborczej.

Po załatwieniu tej sprawy, radca magistratu Kulaski referował sprawę policyi miejskiej w Krakowie. Referent przedłożył wnioski: powiększenia liczby żołnierzy policyjnych w Krakowie do 1.000, powiększenia dotacyi na policyę do sumy 110.000 K miesięcznie, wprowadzenia dla policyantów mundurów polskich, oraz żądania od rządu polskiego zwrotu kosztów, poniesionych z powyższych tytułów przez gminę w wysokości 75 procent. Wnioski przyjęto.

Następnie omawiano jeszcze sprawę straży obywatelskiej, co do której wyrażono żywe ubolewanie z powodu małej ilości zgłoszeń do straży, na czem posiedzenie zamknięto.

KRONIKA.

Kraków, 8 listopada.

POWITANIE GENERAŁA ROZWADOWSKIEGO I GENERAŁA ZIELIŃSKIEGO. W krakowskiej sali Rady miejskiej odbyło się wczoraj wieczorem, tuż przed posiedzeniem Rady, powitanie generała Rozwadowskiego, szefa sztabu generalnego-inspektora wojsk polskich, przybyłego w towarzystwie brygadyera Januszajtisa i Fr. ks. Radziwiłła, byłego szefa komisyi wojskowej w Warszawie. Przybywającego generała oczekiwali radcy miejscy wraz z członkami prezydyum w kuluarach Rady. Imieniem miasta powitał go prezydent Federowicz, zaznaczając, że jest on znakomitym reprezentantem naszej armii, którą ma zorganizować, a którą czekają w tych ciężkich czasach wielkie zadania. Naród polski ufa, że tylko armia karna, doskonale zorganizowana, należycie poprowadzona, stanie się ostoją i podstawą naszego państwa i że pod znakomitem kierownictwem generała Rozwadowskiego spełni swoje zadanie. (Oklaski).

Generał Rozwadowski podziękował za zaszczytne słowa powitania, wskazując na ogromne znaczenie armii polskiej w tych przełomowych czasach. Jeżeli się zwichnie i naruszy podstawę tej armii, to czeka nas niewesoła przyszłość. Nie czas teraz na rozdrobnienie sił, na rozbicie społeczeństwa. Wkrótce zwołany będzie Sejm w Warszawie i on rozstrzygnie, jakie będą formy rządu. Nie ulega wątpliwości, że Polska będzie mieć charakter ludowy, demokratyczny, wszystkie warstwy znajdą w niej tam ochronę i prawa. Z kolei generał Rozwadowski omówił sytuacyę we Lwowie i jeszcze raz podziękował za słowa uznania. (Huczne oklaski).

W czasie obrad Rady miejskiej przybył generał Zieliński. Prezydent Federowicz przerwał obrady i zaprosił zasłużonego komendanta do sali. — Przyjęto go hucznymi oklaskami. Prezydent Federowicz powitał go w serdecznych słowach, wyrażając mu najżywszą wdzięczność za poświęcenie dla sprawy narodowej i wojska narodowego i najżywsze współczucie z powodu prześladowań ze strony zaborców, wreszcie złożył mu serdeczne życzenia dalszej służby.

Generał Zieliński podziękował za słowa uznania prezydenta miasta, zapewniając, że uznanie Rady miasta Krakowa wynagradza mu wszystko to, co przecierpiał, że chce dalej służyć, jako żołnierz i tylko jako żołnierz. (Huczne oklaski). Następnie prezydent kolejno przedstawiał radców generałowi, poczem, żegnany okrzykami, generał Zieliński opuścił salę.

WOJSKOWE NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE. Dzisiaj w piątek 8 bm. o godzinie pół do 10 przed południem odprawione będzie uroczyste nabożeństwo z „Te Deum" w katedrze na Wawelu. Wszyscy wolni od służby oficerowie mają się jawić o godz. 9 minut 20 przed katedrą i oczekiwać przybycia szefa sztabu gen. wojsk polskich Rozwadowskiego. Porządek w kościele następujący: W presbiteryum po prawej stronie katedry władze wojskowe, po lewej władze cywilne. Osoby cywilne przed sarkofagiem św. Stanisława poza presbiteryum. — Komenda miasta: Mądziara, generał brygady.

APROWIZACYA MIASTA. Na początku wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej złożył prezydent Federowicz sprawozdanie ze stanu aprowizacyi miasta. Obecnie z powodu przerwania komunikacyi zarówno z zachodem i wschodem, dalej rabunków kolejowych i nadużyć, stan ten przedstawia się niezbyt dobrze. Polepszy się on jednak po usunięciu obecnego pewnego chaosu administracyjnego, po zorganizowaniu przez producentów rolnych regularnej dostawy zboża i ziemniaków oraz po zwalczeniu trudności komunikacyi i uregulowaniu tej. Dostawa węgla dla Krakowa jest już zapewniona z Karwiny na Śląsku. Ceny mięsa będą zniżone, w sobotę ogłoszona będzie nowa, niższa taryfa na mięso. Co się tyczy mąki, to w niedługim czasie uruchomiony będzie w Krakowie wojskowy młyn elektryczny, dostarczający 4 wagony dziennie.

Radca St. Nowak poruszył sprawę wielkiego braku mleka w Krakowie, a dalej niesłychanie podnoszące się obecnie lichwiarstwo aprowizacyjne, paskarstwo wielkie i małe, zwracając uwagę na niepotrzebne rozmnożenie się liczby drobnych sklepikarzy, którzy nielitościwie śrubują w górę ceny i tak wysokie. R. m. Konopiński poruszył sprawę zupełnej anarchii cen, jaka zapanowała obecnie w kawiarniach, restauracyach i gospodach krakowskich. Zamiast obniżyć ceny, zakłady te obecnie jeszcze podniosły ceny lub utrzymały stare, zupełnie nieuzasadnione i niekontrolowane, pomimo, że ceny artykułów spożywczych spadły. W odpowiedzi na te interpelacye prezydent zaznaczył, że paskarstwo wszelkiego rodzaju i lichwiarstwo aprowizacyjne będzie najsurowiej ścigane i karane.

KONFERENCYE W P. K. L. Wczoraj przed południem w P. K. L. odbyła się konferencya z gen. Rozwadowskim, szefem sztabu gen. w Warszawie w obecności gen. Roji. W konferencyi brali udział prezes Tertil z ramienia P. K. L., oraz naczelnik Wydziału wojskowego p. Tetmajer.

Po południu przybyła delegacya żydowskiej Rady narodowej, którą przyjęli hr Lasocki i p. Tetmajer. Następnie przyjęto szereg delegacyj z prowincyi w sprawach ogólnych.

Pełne posiedzenia wydziałów P. K. L. odbywają się codziennie wieczorem w prezydyum P. K. L. Referenci wydziałów referują sprawy bieżące i nagłe. Pełne posiedzenie P. K. L. odbędzie się niezadługo. Członkowie prezydyum P. K. L. pełnią obowiązki przewodniczących kolejno, zmieniając się co tydzień. W bieżącym tygodniu przewodniczy dr Tertil.

OCHOTNICZA REZERWA ŻOŁNIERZY ŻYDOWSKICH. Celem wzmocnienia milicyi polskiej P. K. L. zgodziła się na proponowaną przez żydowską Radę narodową zorganizowanie ochotniczej rezerwy żołnierzy i oficerów żydowskich, której zadaniem będzie ochrona życia i mienia ludności żydowskiej w Krakowie i na prowincyi. Organizacya ta podlegać będzie Polskiej Komendzie w Krakowie. Dla spełnienia tego zadania utworzone będą z tej ochotniczej rezerwy z przybraniem żołnierzy i oficerów polskich:

1) Stałe oddziały, które będą wysyłane do poszczególnych miast i miasteczek celem współdziałania z obywatelską milicyą, ewentualnie wojskiem jako stałe pogotowie obronne.

2) Lotne oddziały z siedzibą w większych miastach, których zadaniem będzie udzielanie pomocy stałym pogotowiom.

P. K. L. wyznaczyła szkołę Kazimierza Wielkiego jako koszary dla tej rezerwy i poleciła zaopatrzyć jej oddziały w broń.

W sprawie tej otrzymujemy następującą odezwę: Wzywamy wszystkich żydowskich oficerów i żołnierzy, jak również wszystkich chętnych, którym dobro żydostwa leży na sercu, by się niezwłocznie zgłosili w koszarach rezerwy ochotniczej żydowskiej (szkoła Kazimierza Wielkiego) przy placu Wolnica. Werbunek odbywa się bez przerwy od godziny 8 rano do 8 wieczór. Za zgodą P. K. L. wolno wstępować do tej rezerwy oficerom i żołnierzom będącym obecnie w służbie czynnej.

Za żydowski Komitet wojskowy: inż. Maurycy Freundlich, inż. Tobiasz Wexner porucznik, Józef Schönberg porucznik. — Za żydowską Radę narodową: Dr Henryk Schreiber, dr Ozyasz Thon, dr Józef Margulies. — Za Polską Komisyę Likwidacyjną: Zygmunt hr Lasocki, naczelnik Wydziału administracyi, Włodzimierz Tetmajer, naczelnik Wydziału wojskowego.

KOALICYJNE FLAGI. Jak się dowiadujemy, magistrat miasta Krakowa polecił przygotować flagi koalicyjne dla wszystkich budynków miejskich naszego miasta. Także właściciele kamienic powinni przygotować flagi amerykańskie, francuskie i angielskie, oraz włoskie, gdyż prawdopodobnie niedługo będziemy witać sympatycznych naszych gości w murach Krakowa. Na najbliższych uroczystościach narodowych polskich powinny być wywieszane flagi państw koalicyjnych, jako państw sprzymierzonych.

WĘDRÓWKA DO KRAKOWA. Osobliwy widok mieli mieszkańcy ulicy Zwierzynieckiej, przypatrując się olbrzymiej kalwakacie wozów, nadciągających od strony Bielan, a naładowanych dobytkiem. Na wozach siedziały dzieci i kobiety, za taborem zaś postępowali mężczyźni. Jak nas informują, są to uciekinierzy żydzi z powiatu chrzanowskiego, którzy, wygnani rabunkami w całym powiecie, szukają schronienia w naszem mieście.

NAPAD BANDYCKI W DĘBNIKACH. Wczoraj nad ranem do mieszkania p. Krzepowskiego, zamieszkałego w Rynku w Dębnikach, wpadli, wybiwszy okna, bandyci i poczęli operować koło kasy ogniotrwałej, umieszczonej w saloniku. P. Krzepowski, posłyszawszy łoskot w przyległym pokoju, wszedł do saloniku i spłoszył bandytów, którzy uciekli przez okno. Do uciekających dał p. Krzepowski kilka strzałów rewolwerowych. Pod murem kamienicy na chodniku znaleziono trzy czapki wojskowe, płaszcz, oraz narzędzia do włamań. Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę, że w Dębnikach nie funkcyonuje należycie straż obywatelska, a policyanta zupełnie nie oglądają mieszkańcy tej dzielnicy już od kilku dni.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK AUTOMOBILOWY. Posłowie Witos, Daszyński i Stapiński, którzy onegdaj po południu udali się automobilem z Krakowa do Lublina, ulegli w drodze nieszczęśliwemu wypadkowi. Skutkiem wady w automobilu poseł Stapiński uderzył głową o rampę na rogatce i doznał silnej kontuzyi. Skutkiem tego przez kilka dni pozostać musi w łóżku, życiu jego jednak nie grozi niebezpieczeństwo. Inni jego towarzysze podróży wyszli bez szwanku. Skutkiem tego wypadku podróż ta z Krakowa do Lublina trwała 24 godzin.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO
IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, dnia 8 b. m.: »Urwis« Katerwy.

W sobotę, dnia 9 b. m.: »Jeńcy« dramat w trzech aktach Lucyana Rydla.

ADA SARI, sławna primadonna oper zagranicznych, wystąpi u nas z jedynym koncertem w sali »SOKOŁA« w niedzielę, dnia 10 b. m. Zrozumiała artystka odśpiewa, obok najświetniejszych aryj operowych, w których olśniewa słuchaczów lotną koloraturą i techniką głosu, także i pieśni. Jak świadczy bardzo ożywiona sprzedaż biletów, koncert wywołał bardzo wielkie zainteresowanie. Bilety do nabycia u p. J. Rudnickiego. Linia A-B. 12867

Zarządzenia Komendy wojskowej w Krakowie.

Kraków, 8 listopada. Polska Komenda Wojskowa ogłasza:

ZACIĄG OCHOTNICZY DO WOJSKA.

Zaciąg ochotniczy do wojska polskiego odbywa się nadal codziennie w koszarach przy ulicy Rajskiej od godz. 9 rano do godz. 1 po poł. Zgłaszać się mogą oprócz tych, którzy w wojsku nie służyli, także ci, którzy jeszcze do dawniejszego wojska austryackiego należą lub do Legionów polskich należeli.

Zaciąga się ochotników od lat 17 do 35 (roczniki 1883 do 1901) starszych zaś tylko przy odpowiedniem uzdolnieniu fizycznem. Zaciągniętych przydziela się natychmiast wedle życzenia do 4-tego lub 5-tego polskiego pułku piechoty, stacyonowanego w Krakowie. Prośby o wcielenie do kawaleryi, artyleryi lub technicznych oddziałów wojska polskiego (saperów, pułku automobilowego, lotniczego itp.) uwzględni się wedle możności.

Nadmienia się, że według regulacyi poborów dla wojsk polskich pobierają szeregowcy 4 korony żołdu dziennie oprócz całkowitego utrzymania.

Podobnie jak w Krakowie odbywa się zaciąg ochotniczy we wszystkich powiatach, począwszy od Cieszyna aż po San.

Zaciągniętych przydziela się natychmiast do dowództwa wojsk polskich tego powiatu, w którym stale przebywają.

PRZEDŁUŻENIE ZWOLNIEŃ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Wszystkie dotychczas przyznane zwolnienia ze służby wojskowej przedłuża się do dnia 31 grudnia br.

ZWOLNIENIA STARSZYCH ROCZNIKÓW.

Starszych liczących ponad 35 lat tj. roczniki 1870 do 1882 rozpuści się w najbliższym czasie za kartą zwolnienia do domu. Bliższe szczegóły opublikuje się.

POWOŁANIE OFICERÓW.

Rozkazem Komendy wojskowej powołani zostali do zgłaszania się oficerowie Polacy wszystkich armij.

Zgłaszać się mają oficerowie, nie mający przydzielenia służbowego — aktywni w wieku do lat 45, rezerwowi do lat 35, w Komendzie miasta. Zgłaszanie się obowiązuje oficerów, przebywających w Krakowie stale lub czasowo i oficerów, przebywających na prowincyi w okręgu komendy wojskowej w Krakowie.

Niezgłoszenie się oficerów, przebywających w Krakowie do dnia 10 bm., zaś przebywających na prowincyi do dnia 15 bm., uważane będzie za uchylenie się od tego obowiązku.

Rząd Narodowy Republiki Polskiej.

O późnej godzinie w nocy otrzymaliśmy z dobrze poinformowanej strony następujące wiadomości:

Wczoraj w nocy powstał i proklamował się w Lublinie Rząd Narodowy Republiki Polskiej. Prezydentem ministrów został Ign. Daszyński, naczelnym wodzem polskich sił zbrojnych Edward Rydz-Śmigły.

Członkowie rządu:

Tomasz Arciszewski (socyalista).
Medard Downarowicz (socyalista).
Gabryel Dubiel (lud. rad.).
Maryan Malinowski (ludowiec).
Jędrzej Moraczewski (socyalista).
Tomasz Nocznicki (ludowiec).
Julian Poniatowski.
Wacław Sieroszewski.
Błażej Stolarski (ludowiec).
St. Thugut (rad. soc.).
Wincenty Witos (ludowiec).
Bronisław Ziemiański.

Skład gabinetu będzie w ciągu nocy ułożony z wyżej wymienionych członków Rządu.

Rząd został utworzony pod hasłem uwolnienia okupacyi od Niemców i rządu ludowego z udziałem radykalnych części społeczeństwa. Nowo utworzony rząd pragnie przenieść swoją siedzibę do Krakowa.

Wojsko zostało już w Lublinie zaprzysiężone. W mieście panuje spokój.

*

Co do udziału galicyjskich polityków w Rządzie Narodowym, dowiadujemy się, że p. Dubiel już od kilku dni bawił w Lublinie i brał udział w formowaniu rządu, zanim inni politycy polscy z Galicyi przybyli do Lublina.

P. Witos stoi dotychczas na stanowisku, że musi zasięgnąć informacyj swojego stronnictwa w tej sprawie i w tym celu przybywa dziś do Krakowa.

Co do reprezentantów stronnictw politycznych w Galicyi, to ich reprezentanci, zasiadający w P. K. L., nie określili jeszcze swojego stanowiska wobec Rządu Narodowego, ponieważ wiadomość o jego ogłoszeniu otrzymali późno w nocy z Lublina.

Przeważa zdanie, że należy zaczekać na przyjazd p. Witosa i wysłuchać jego sprawozdania.

*

Wczoraj przybyli do Krakowa członkowie Koła Międzypartyjnego z Warszawy, celem porozumienia się co do utworzenia rządu koalicyjnego.

Sytuacya na Śląsku.

WALKI O BOGUMIN.

Cieszyn, 8 listopada. (P. A. T.) Czesi w dalszym ciągu, mimo ugody z Polakami, roszczą sobie pretensye do dworca w Boguminie. Odprawiony onegdaj major czeski zjawił się pod wieczór w Bogumienie z kompanią wojska i dwoma karabinami maszynowymi, usiłując obsadzić dworzec. Żołnierze czescy zrywają naszym kokardy. Porucznik oddziału polskiego, p. Kopecki, nie opuścił swego stanowiska.

SPRAWY GÓRNICZE.

Cieszyn, 8 listopada. (P. A. T.) Wczoraj przybył do Cieszyna radca górniczy, Czapliński, celem zorganizowania polskiego urzędu górniczego na Śląsku z siedzibą w Cieszynie.

Cieszyn, 8 listopada. (P. A. T.) Rozpoczął swe urzędowanie polski inspektorat węglowy dla Księstwa Cieszyńskiego, na czele którego znajduje się inżynier Bruno Buzek. Siedzibą inspektoratu jest na razie Morawska Ostrawa, obok takiego samego inspektoratu czeskiego. Inspektorat polski kieruje sprawy przydziału węgla kopalń, znajdujących się na obszarze, który w myśl umowy z Czechami pozostaje pod władzą Rady narodowej Księstwa Cieszyńskiego.

ZABURZENIA.

Cieszyn, 8 listopada. (P. A. T.) W Trzyńcu i Ustroniu, miejscowościach przemysłowych na Śląsku, przyszło wczoraj i dziś do wykroczeń. Splądrowano kilka sklepów.

Niemcy nie wkroczyli do Czech.

Praga, 8 listopada. (B. K.) Wobec wiadomości dzienników wiedeńskich, że wojska niemieckie przekroczyły granice ziemi beskiej, stwierdzają dzienniki praskie, że wiadomości o tem są nieprawdziwe.

Z reprezentacyi polskiej w Wiedniu.

Wiedeń, 8 listopada. (B. K.) »Polnische Press Agentur« donosi, że major Alojzy Przeździecki zamianowany został attaché wojskowym przy wiedeńskiej reprezentacyi rządu warszawskiego; polskim komendantem placu w Wiedniu mianowany został major Prohaska.

Zaprzeczenie wiadomości o wyjeździe pary cesarskiej.

Wiedeń, 8 listopada. (B. K.) Urzędowo zaprzeczają doniesieniom dzienników szwajcarskich i niemieckich o przygotowaniach do przesiedlenia się pary cesarskiej wraz z dziećmi do Szwajcaryi.

Rokowania Niemiec z gen. Fochem.

Berlin, 8 listopada. (B. K.) Biuro Wolffa donosi: Wysłany został następujący telegram iskrowy:

Naczelna komenda armii niemieckiej z rozporządzenia rządu do marszałka Focha:

Ponieważ rząd niemiecki z polecenia prezydenta Stanów Zjednoczonych został zawiadomiony, że marszałek Foch jest upełnomocniony do przyjęcia uwierzytelnionych przedstawicieli rządu niemieckiego, aby im podać do wiadomości warunki zawieszenia broni, zamianował następujących pełnomocników: generała piechoty Guenddla, sekretarza Erzbergera, posła hr. Oberndorffa, generała Winterfelta, kapitana marynarki Vanseloh. Pełnomocnicy ci proszą o uwiadomienie ich telegramem iskrowym, gdzie się mogą zetknąć z marszałkiem Fochem. Towarzyszyć im będą komisarze i tłomacze, jako też personal służbowy. Przybędą oni w samochodach na miejsce przeznaczenia. Rząd niemiecki powitałby w interesie ludzkości, gdyby przybyciu delegatów niemieckich na front koalicyi towarzyszyć mogło tymczasowe zawieszenie broni.

Marszałek Foch odpowiedział:

Od marszałka Focha do niemieckiej naczelnej komendy:

Jeżeli pełnomocnicy niemieccy pragną się spotkać z marszałkiem Fochem w sprawie zawieszenia broni, to niechaj zjawią się przed przedniemi strażami francuskiemi na drodze Chimay—Fournies—la Capelle—Guisse. Wydano rozkaz, aby ich przyjęto i odprowadzono na miejsca, w którem ma nastąpić spotkanie.

O abdykacyę cesarza Wilhelma.

Berlin, 8 listopada. (B. K.) »Vorwärts« pisze: Demokratyzacya w państwie i w państwach związkowych jest dopiero zapoczątkowaną. Należy ją przyśpieszyć a w tym celu koniecznem jest szybkie uregulowanie sprawy cesarza. — Kierownictwo stronnictwa socyalno-demokratycznego zawiadomiło o tem kanclerza państwa.

Wiedeń, 8 listopada (Telef.) »Abend-Blatt« donosi z Berlina: »Vossische Ztg.« donosi: Grupa posłów socyalno-demokratycznych odbyła wczoraj dłuższe posiedzenie, na którem uchwalono następujące postulaty: Natychmiastowe zawieszenie broni, bezzwłoczne ustąpienie cesarza Wilhelma.

Zebrania w Poznańskiem dozwolone.

Berlin, 8 listopada (PAT). Naczelny wódz w Marchii wschodniej (zaborze pruskim) wydał rozporządzenie, mocą którego należy zezwalać na wszelkie zebrania publiczne i poufne, o ile nie wykraczają one przeciw ustawie karnej.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 8 listopada. (B. K.) Następne posiedzenie parlamentu niemieckiego odbędzie się dnia 13 listopada.

Mowa Clemenceau'a.

Paryż, 8 listopada. (B. K.) Na posiedzeniu Izby Clemenceau odczytał warunki zawieszenia broni z Austro-Węgrami i podał do wiadomości wyniki obrad rady koalicyjnej w Wersalu. Wyraził się, że cesarstwu niemieckiemu brak teraz niezbędnej podpory do dalszego prowadzenia wojny. Warunki zawieszenia broni oddały do Wilsona, który jeżeli je zaaprobuje, poda je potem do wiadomości rządu cesarskiego i demokratycznego. (Wesołość). Potem wystarczy, gdy Niemcy zwrócą się do marszałka Focha.

Clemenceau w dalszym ciągu swej mowy oświadczył, że jest jedynym żyjącym człowiekiem z tych, którzy podpisali niegdyś protest w Bordeaux przeciw oderwaniu Alzacyi i Lotaryngii. Francya, która podołała zadaniom wojny, teraz musi podołać zadaniom pokoju. Francya jest narodem ideałów i prowadziła wojnę krzyżową o sprawiedliwość.

Mowę tę uchwalono ogłosić plakatami.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Teresa Sroczyńska

żona profesora I szkoły realnej

przeżywszy lat 42, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 7 listopada 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę 9 b m. o 3 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskany mąż i córka zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana WOLNEGO.

†

Władysław Stekłosiński

chorąży 56 pułku

przeżywszy lat 23, zmarł w szpitalu w Pradze po krótkich, a ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami dnia 29 października 1918 roku.

O tem zawiadamia w smutku pozostała Rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy okazali tyle serca i współczucia oddając ostatnią przysługę naszemu najukochańszemu synowi i bratu MAKSIOWI LOEBLOWI, szczere i serdeczne podziękowanie tą drogą składa. *Rodzina.* 12844

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym naszego jedynego syna Wiktora a w szczególności Wielebnemu Ks. Drowi Kruszyńskiemu i Ks. Graczbowi, składamy najserdeczniejsze »Bóg zapłać!« *Witkiewiczowie.* 12832

ZGUBIONO broszkę (kameę) dnia 6 listopada. Uczciwy znalazca zechce ją oddać za wynagrodzeniem 50 kor. na ul. Dunajewskiego l. 6, oficyna C, parter. 12835

WEZWANIE.

Na rozkaz Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie z dnia 5 listopada r. b. formuję w Nowym Targu dawniejszy 1 pułk artyleryi polnej Legionów polskich.

Wszyscy oficerowie, podoficerowie i żołnierze, którzy do tego pułku należeli, mają stawić się bezzwłocznie w Nowym Targu i zameldować się u mnie.

Wojskowy Komendant
Powiatu Nowotarskiego:
BRZOZA-BRZEZINA, Major.
12794

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.